... pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 900 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1000 M. Za granicą 1400 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

GAZETA PORANNA

Numer zawiera 12 stron.
CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 40 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

Nr. 6441. Lwów, piątek 21. lipca 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Naczelnik Państwa nie akceptował gabinetu p. Korfantego.

A więc jeszcze jedno przesilenie.

PRZEBIEG AUDYENCYI P. KORFANTEGO W BELWEDERZE.

Warszawa, 19. lipca.

(m) Godz. 2 pop. kancelarya cywilna Naczelnika Państwa informuje: Dnia 19. bm. o godz. 12 w południe zgłosił się u Naczelnika Państwa p. Korfanty i przedłożył Panu Naczelnikowi Państwa listę przez siebie proponowanego gabinetu. Wywiązała się krótka dyskusya.

Pan Naczelnik Państwa powołał się na list swój do Marszałka Sejmu Ustawodawczego z dnia 14 bm., w którym to liście Pan Naczelnik Państwa oświadczył, że w pracach p. Korfantego nad utworzeniem gabinetu udziału brać nie może i zapowiedział swoją dymisyę. Po tem oświadczeniu, Pan Naczelnik Państwa odnośnie dalszej procedury skierował p. Korfantego do mandataryuszów.

Warszawa, 19. lipca.

(m) Godzina 2 min. 10 pop. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, rozmowa między Naczelnikiem Państwa a p. Korfantym miała przebieg następujący:

Pan Korfanty usprawiedliwiał się przed Panem Naczelnikiem Państwa, przyczem powiedział: Wytworzyła się zatem nowa sytuacya.

Pan Naczelnik Państwa odparł na to: **Dla mnie sytuacya w niczem się nie zmieniła od chwili wystosowania przezemnie listu do Pana Marszałka w dniu 14 bm.**

K. P. K. WYCOFUJE SIĘ Z PRAWICY.

Warszawa, 19. lipca.

(m) Godz. 2 min. 10 pop. Natychmiast po powrocie z Belwederu, p. **Korfanty odbył konferencyę z pos. Głąbińskim,** z którym następnie **udał się do Klubu Pracy Konstytucyjnej.**

Tu oświadczono mu, że **Klub ten nie może brać udziału w akcyi, któraby mogła spowodować przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa.**

Ugrupowania prawicowe udały się następnie do mieszkania pos. Rosseta, zaś K. P. K. zebrał się w mieszkaniu pos. Baworowskiego. Równocześnie w Sejmie toczą się narady ugrupowań lewicowych.

odmowa współpracy obejmuje również **odmowę podpisania aktów nominacyjnych** jego gabinetu.

Naczelnik Państwa **skinął na to głową potakująco,** radząc p. Korfantemu, aby się zwrócił po dalsze wskazówki do swoich mocodawców.

Wówczas p. Korfanty odparł, **iż postępuje prawnie,** opierając się na małej konstytucyi i na uchwałach Sejmu co do powoływania rządu, jak również prosząc o podpisanie nominacyi nowego rządu.

Naczelnik Państwa oświadczył wówczas, **iż wyciągnie konsekwencye z tego stanu rzeczy.**

Jak słychać, p. Korfanty w rozmowie swej z Naczelnikiem Państwa posunął się nawet tak daleko, że wprost zapytał Naczelnika Państwa, **kiedy zamierza ustąpić:** zaraz, czy też nieco później? Naczelnik Państwa nie dał na to żadnej odpowiedzi.

Pozostawiwszy Naczelnikowi Państwa listę nowego gabinetu, przedstawioną do podpisania, p. **Korfanty opuścił Belweder,** udając się do Sejmu, gdzie odbył niezwłocznie naradę z Marszałkiem Trąmpczyńskim.

Naczelnik Państwa gotów do ustąpienia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lipca.

(m.) W godzinach przedwieczornych rozeszła się w kołach poselskich pogłoska, że **Naczelnik Państwa wygotował już list rezygnacyjny,** który ma być wysłany do Sejmu.

Niefortunna audyencya w Belwederze.

JAK OPISUJE PRAWICA PRZEBIEG AUDYENCYI P. KORFANTEGO?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lipca.

(m.) Koła prawicowe przedstawiają w sposób następujący przebieg 20-minutowej audyencyi wczorajszej p. Korfantego w Belwederze:

Na wstępie rozmowy p. Korfanty zaznaczył, że o ile brał udział czynny w obecnem przesileniu, to **zajmował zawsze stanowisko pośredniczące,** dążąc stale do kompromisu. To dążenie nie zwalnia go jednak od obowiązku, złożonego nań przez instytucyę prawną, jaką jest uchwała Komisyi głównej, wyznaczająca go na prezydenta ministrów i nakładająca nań zadanie utworzenia nowego rządu.

W odpowiedzi na to Naczelnik Państwa miał oświadczyć, że już w ostatniej rozmowie z p. Korfantym, a także w liście do p. Marszałka Sejmu zaznaczył, iż **jest przeciwnym obecnemu sposobowi prawnemu tworzenia rządu.** Dlatego też Naczelnik Państwa odmawia swojej współpracy.

P. Korfanty zapytał wówczas, czy ta

Marszałek Trąmpczyński nie uznaje odmowy.

„NACZELNIK PAŃSTWA NIE MA PRAWA ODMAWIAĆ PODPISU".

Warszawa, 20. lipca.

(m.) Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do marszałka Sejmu p. Car, naczelnik kancelaryi cywilnej Naczelnika Państwa i wręczył marszałkowi komunikat wiadomej treści.

W rozmowie z p. Carem marszałek zwrócił podobno uwagę na to, że wedle małej konstytucyi **Naczelnik Państwa jest wykonawcą uchwał sejmowych,** a ponieważ komisya główna jest organem sejmowym, powołanym do tworzenia rządu, przeto Naczelnik Państwa **nie może odmówić wykonania tej uchwały tak długo, jak długo pozostaje na swojem stanowisku.**

„Wobec zaś tego — dodać miał dalej marszałek — że dotychczas nie ma żadnej wiadomości o wniesieniu dymisyi przez p. Naczelnika Państwa, przeto **oczekuję podpisania listy gabinetu,** złożonej zgodnie z obecnym stanem prawnym"

Prawica proponuje wotum nieufności dla Naczelnika Państwa.

SPRZECIWIA SIĘ TEMU K. P. K., KLUB MIESZCZAŃSKI I P. SKULSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lipca.

(m) Przez cały dzień wczorajszy odbywały się narady ugrupowań prawicowych wespół z K. P. K.

Z. L. N., oraz grupa Dubanowicza i Chadecya wysuwały propozycyę zwołania Sejmu i wyrażenia Naczelnikowi Państwa votum nieufności.

Sprzeciwili się temu nie tylko przedstawiciele K. P. K. i Klubu Mieszczańskiego, ale także i pos. Skulski.

nictwa sejmowe do umiarkowania. Partyjne interesa wyborcze nie są równoznaczne z dobrem państwa. Należy oczekiwać, że w tej ostatniej chwili, chociaż w pewnej części posłów prawicy odezwie się przytłumiona partyjnictwem iskra patryotyzmu. Szczególniej zaś należy apelować do klubu Pracy konstytucyjnej, a w tym klubie już z największym naciskiem do posłów demokratycznych, ażeby ocknęli się i nie przykładali ręki, nie dawali pomocy dziełu, które wywołuje największe zgorszenie i głębokie ubolewanie wśród całej demokratycznej opinji.

Ministrowie, którzy nie myślą być ministrami.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lipca.

(m) W kołach politycznych zwracają uwagę na okoliczność, że p. Korfanty ułożył swoją listę gabinetową bez porozumienia się z osobami na niej figurującemi.

W szczególności p. Skirmunt podobno nie dał upoważnienia p. Korfantemu do uważania odbytej z nim konferencyi za potakującą odpowiedź na odnośną propozycyę.

Tak samo koła zbliżone do p. Strassburgera, znajdującego się obecnie w Hadze twierdzą, że wydaje się rzeczą wątpliwą, aby p. Strassburger przyjął tekę przemysłu i handlu z rąk p. Korfantego.

P. CAR ŚWIADKIEM AUDYENCYI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lipca

(m.) Audyencya p. Korfantego u Naczelnika Państwa odbywała się w obecności dyrektora kancelaryi cywilnej p. Cara.

P. MICHALSKI GOTÓW DO KOMPROMISU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lipca.

(m) W kołach sejmowych opowiadają, że gdy w bloku prawicowym p. Korfanty odczytał listę utworzonego przez siebie gabinetu, pos. Rosset zastrzegł się kategorycznie przeciwko osobie p. Michalskiego na stanowisku min. skarbu.

P. Korfanty odpowiedział na to, że po porozumieniu się z p. Michalskim może zapewnić, iż p. Michalski swoją politykę finansową i gospodarczą przystosuje całkowicie do wskazań Klubu Mieszczańskiego.

Kto desygnuje Rząd w Polsce?

Warszawa, 19. lipca.

Od jednego z wybitnych polityków otrzymujemy następujące uwagi:

Przesilenie państwowe znajduje się w pełni i grozi najfatalniejszymi skutkami dla Państwa. Nadeszła ostatnia godzina do likwidacyi tego, tak lekkomyślnie przez prawicę wywołanego przesilenia. Należy je zlikwidować przez uzyskanie porozumienia w sprawie spornej co do sposobu tworzenia rządu. Stronami spornemi są tu prawicowa większość Sejmu i Naczelnik Państwa. Wobec następstw przesilenia należy oczekiwać, że strona, która popełniła błędy, błędy te naprawi. Błędem oczywistym była uchwała większości sejmowej z 16. czerwca, którą wbrew prawu, a co gorzej wbrew rozsądkowi i politycznej racyi, większość ta arrogowała sobie prawo desygnowania premiera. Uchwała zapadła wbrew prawu, bo obowiązująca aż do zebrania przyszłego Sejmu mała konstytucya stanowi wyraźnie i niewątpliwie, że Naczelnik Państwa powołuje, a zatem mianuje rząd w pełnym składzie. Ma to nastąpić na podstawie porozumienia z Sejmem. A zupełnie co innego jest porozumienie, a co innego przerzucenie prawa desygnacyi rządu na Sejm.

Uchwała ta jednak jest także politycznie bezsensowną. Skoro bowiem wedle małej konstytucyi jest Naczelnik Państwa odpowiedzialnym przed Sejmem za rząd, to odebranie mu prawa nominacyi rządu wyklucza tem samem odpowiedzialność.

Dalszem następstwem desygnowania premiera przez Sejm jest odjęcie Sejmowi możności swobodnych decyzyi co do programu nowego rządu.

Naczelnik Państwa odmówił nominacyi p. Korfantego i jego rządu. Jest pytanie, czy to jego postąpienie jest konstytucyjne. Otóż tak z samego brzmienia, jak i z ducha i najściślejszej interpretacyi małej konstytucyi wynika, że **ma do tego prawo.** Przy najkorzystniejszej dla roli komisyi głównej (bezprawnej zresztą) interpretacyi uchwały z 16 czerwca w związku z treścią małej konstytucyi wynika, że desygnowanie przez tę komisyę premiera, w tym wypadku w osobie p. Korfantego, ma tylko znaczenie propozycyi, którą Naczelnik Państwa, jako współodpowiedzialny za rząd, ma możność przyjąć lub odmówić. Wynika z tego, że przesilenie stanowiska Naczelnika Państwa nie jest koniecznem, że tak, jak Naczelnik Państwa w razie nie uzyskania porozumienia z Sejmem musiałby proponować nowego, innego kandydata na premiera, tak powinna obecnie komisya główna wystąpić z innym kandydatem.

Jednakże nie te prawne momenty, ale fakt wyrządzenia państwu niezmiernej szkody przez wysuwanie rządu, który może liczyć zaledwie na kilka głosów większości, a zatem nie może mieć ani powagi, ani na dłuższą metę możności rządzenia, oraz fakt, że zatarg z większością sejmową może wywołać tak niepożądane przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa, powinny skłonić stron-

Wykrycie 2 nowych organizacyi bolszewickich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. lipca.

(m) Władze warszawskie wpadły na ślad **składu bibuły komunistycznej w Warszawie.** Znaleziono kilkadziesiąt kilogramów druków agitacyjnych, w tem numery pism „Sztandar Komunizmu", „Czerwony Sztandar", „Gromada" i mnóstwo odezw bolszewickich. Właściciela mieszkania aresztowano.

W Nieświeżu województwie nowogrodzkiem **wyśledzono organizacyę szpiegowską bolszewicką.** Znaleziono materyał szpiegowski przedstawiający się nader interesująco. W związku z tem aresztowano kilka osób.

Prezydent Rzeszy chce ustąpić.

Berlin, 19. lipca.

Biuro Wolffa donosi, że prezydent Rzeszy powtórnie prosił o **przystąpienie do wyboru nowego prezydenta Rzeszy.**

Kanclerz Rzeszy odpowiedział, że jedynie od parlamentu zależy oznaczenie w przybliżeniu terminu dotyczącego wyboru i że natychmiast po zebraniu się parlamentu sprawa będzie załatwiona. (PAT).

Pod hasłem ochrony republiki niemieckiej.

Berlin, 19. lipca.

(Wolff). Parlament Rzeszy uchwalił na wczorajszem ostatniem posiedzeniu przed feryami w trzeciem czytaniu 303 głosami przeciw 102 przy 4 wstrzymujących się od głosowania ustawę o ochronie republiki. W czasie dyskusyi, poprzedzającej uchwały, doszło do żywych utarczek między niemiecko - narodowym posłem Basilim a posłami lewicowymi. W czasie tych zajść posłowie soc.-demokratyczni wyszli ze sali, poczem jednak wrócili. Niezawisły socyalista Haenke, który przemawiał jako ostatni mówca, poruszył sprawę utworzenia Wspólnoty Pracy przez obie partye soc.-demokratyczne pod hasłem ochrony republiki. Dalej przyjął Reichstag w trzeciem czytaniu ustawę amnestyjną. Osobna ustawa o obowiązkach urzędników państwowych w zakresie ochrony republiki, zyskała w imiennem głosowaniu wymaganą przez konstytucyę większość 2/3 głosów. Po uchwaleniu państwowej ustawy kryminalnej i policyjnej uchwalono kredyt 75 milionów na ochronę republiki. Następnie przekazano komisyi prawniczej przeciw głosom socyalistów wniosek stronnictw prawicowych oraz niemieckiej partyi ludowej i bawarskiej partyi ludowej, domagającej się wstawienia do kodeksu karnego paragrafów, orzekających karę więzienia oraz grzywnę do 1 miliona marek przeciw tym, którzy rozbijają siłą albo groźbą wzgl. innem zbrodniczem działaniem zgromadzenia, których odbycie nie zostało zabronione.

Kryzys reparacyjny zaostrza się.

Londyn, 19. lipca.

„Times" podają: Kryzys reparacyjny zaostrza się. Zdaje się, że L. George wypowie się przeciwko zrzeczeniu się przez Anglię sum, jakie Francya jest jej dłużna. **Postanowienie to ma obowiązywać dopóty, dopóki Francya nie zmieni swego zapatrywania w kwestyi odszkodowań.** W komisyi reparacyjnej — mówi dalej „Times" — stoją dwie partye przeciw sobie. Angielska jest za moratoryum, gdy tymczasem francuska życzy sobie ustalenia faktu, iż Niemcy nie chcą wypełnić zobowiązań, z czego — jej zdaniem — wysnuć należy konsekwencye. (PAT).

Mały felieton.

Opamiętania !...

(Posłom sejmowym „Memento“).

Dokąd idziemy?... Kędyż nas wiedziecie?!...
Na toż serdeczna krew nasza się lała
Aby Ojczyzna nasza, zmartwychwstała
Cierpiała tyle?!...
...Jak kapryśne dzieci
Staczacie z sobą Pirkusowe boje; —
Walki podstępne, — oślepieni szałem!...
Niebacząc święte obowiązki swoje
Synów Ojczyzny; — gardząc ideałem!...

— — — — — — — — — —

Partye, partyjki zaciekłość złowroga:
I tylko onych cel macie na względzie —
Dorwać się władzy; — i cóż z tego będzie?!
Opamiętania!...
Nie tędy wam droga!...

Iść wam nie wolno Kainowem śladem!...
Czyż przed Narodem nie zbledną wam lica?!
Hej! toż to prawie nowa Targowica
Blizka; — co życie zatruje nam jadem!...

Wszak świat ma oczy i patrzy i widzi
Co to się w Polsce zmartwychwstałej dzieje,
Wróg się uśmiecha z czynów waszych szydzi!
Ponad głowami gmach się nam już chwieje!

A na granicach gromadzą się chmury
Burzę wróżące; — ciemnieją lazury,
I... może prędzej, niż to się śni komu,
Ginąć nam padnie w własnym swoim domu!...
My patrzym na to, z zapartym oddechem!...

A śledząc waszą pracę; wasze czyny; —
Śmiejem się czasem litości uśmiechem
Pytając siebie: Polski toż są syny?!..
Na toż was ręka narodu wybrała
By ukochana Ojczyzna zmarniała?! —

Opamiętania!...
Dość już tej zabawy!...
Bo nie dla partyi powstała z mogiły;
Lecz dla narodu!... precz partyjne sprawy!...
A na plan pierwszy Jej dobro; Jej siły! .

Oto drogowskaz!...
Wy za nim pójdziecie;
Albo inaczej zawrze gniew potężny,
Jako huragan, ponad wasze głowy,
Który was zmiecie, jak hufiec oręzny,
Za los Ojczyzny umierać gotowy! —

Mieczysław Romanowski, iunior.

Ze zbioru dawnych trzewików damskich.



Jak postępuje odnowienie Wawelu.

Kraków, 19. lipca.

Prowadzone od szeregu miesięcy żmudne prace nad restauracyą gotyckiej części zamku na Wawelu doszły obecnie do wysokości II piętra t. j. miejsca, gdzie ongiś (z końcem XVI wieku) stała t. zw. loggia, t. j. obszerna otwarta galerya z rozległym widokiem na Kraków. Dochowały się zaledwie szczątki owej altany, to też odbudowana ona być musi z gruntu w każdym szczególe i fragmencie. Na dużej przestrzeni wysuniętego na przód tarasu, wykonano parapet kamienny, na którym staną w niewielkiej od siebie odległości cztery ciosowe z kamienia kolumny. Wejście do altany prowadzić będzie z komnat zamkowych II piętra. Cała gotycka część wraz z loggią zostanie pokryta wysokim dachem miedzianym, poczem usunie się rusztowanie mniej więcej z końcem listopada br. Wysokość odrestaurowanej już gotyckiej części zamku od poziomu ogródków królewskich do galeryi wynosi 23 m.

Niebawem podjęte będą roboty około restauracyi t. zw. latarni, tj. małej ozdobnej wieżyczki między Kurzą Stopką, a wieżą Zygmuntowską. Dach Kurzej Stopki pokryto już w dwóch trzecich częściach miedzią. W najbliższych dniach osadzona zostanie na Lubrance duża złocona kula. Podobnie, jak do kuli na wieży Zygmuntowskiej włożono prócz aktów restauracyi, dokumenty najścia bolszewickiego i odezwy K. O. P., wzywające naród polski do walki, tak też w kuli na Lubrance prócz aktów umieszczone zostaną autentyczne gazety bolszewickie pełne tryumfu z powodu zbliżenia się czerwonej armii do Warszawy. Pismami temi, pochodzącemi z całej Rosyi poowijane były głowy, zdobiące ongiś stropy komnat wawelskich, a obecnie przywiezione z Rosyi na Wawel.

Również ukończono już adaptacye sal w budynku poszpitalnym, przeznaczonych na pomieszczenie zbiorów wawelskich. Za kilkanaście dni publiczność będzie mogła oglądać te zbiory, a szczególnie arrasy, których uzyskano dotąd 19 z ogólnej liczby 80 arrasów, wywiezionych do Rosyi.

Pożyczka państwowa na budowę szkół.

Lwów, 20. lipca.

Rada ministrów zatwierdziła i przedstawiła do laski marszałkowskiej wniosek Ministra skarbu **o pożyczce państwowej na cele szkolne.**

Wniosek ten, opracowany w formie projektu ustawy, upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia corocznie emisyi państwowej pożyczki szkolnej na pokrycie wydatków inwestycyjnych szkolnictwa, przedewszystkiem zaś na pokrycie kosztów budowy szkół powszechnych. Każda emisya tej pożyczki ulega umorzeniu w czasie niedłuższym, niż 40 lat od daty wypuszczenia zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zewnętrznym, oraz mogą być określone zarówno w walucie obiegowej polskiej, jak i **w kruszcu monetarnym i w walucie obcej**

Warunki wypuszczenia poszczególnych emisyi państwowej pożyczki szkolnej mogą przewidywać premie i wygrane dla posiadaczów obligacyi — Rzeczpospolita polska ręczy za zapłatę kapitału, odsetek, oraz ewentualnych premii i wygranych **całym majątkiem państwa** i zabezpiecza je prawem pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi obciążeniami, z wyjątkiem obciążeń wcześniejszych, zabezpieczonych hipotecznie na całym majątku ruchomym i nieruchomym państwowych szkół i zakładów naukowych.

Obligacye państw. pożyczki szkolnej posiadać będą t. zw. prawo pupilarności i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, tudzież kapitałów fundacyjnych, kaucyi, depozytów itd.

Z DNIA.

RACHUNEK BEZ GOSPODARZA

Patrząc na lewo wyniośle i butnie
Krzyczeli głośno jak dzieci niesforne,
Że wreszcie skończą dwumiesięczną kłótnię
I załagodzą wszystko, to co sporne.

Że się zakończą polityczne kanty
Wyborem męża nad wszystkie pochwały,
Bo mają w ręku tak bogate fanty,
Że uszczęśliwią nimi naród cały.

Piękne są słowa, lecz w czynu momencie
Gmach cały runął z przeznaczenia woli.
Niegrzeczne dzieci dostały po pięcie
I teraz krzyczą głośno, że to boli.

Dziatwa na przyszłość niech będzie ostrożna
I tak jak mędrzec, co wszystko odważa,
Niech się nauczy wreszcie, że nie można
Robić rachunku dziś bez gospodarza.

Nemo

KRONIKA.

—o—

Lwów, 20. lipca.

NADZWYCZAJNY DODATEK „GAZETY PORANNEJ“.

Wczoraj na pierwszą wiadomość o nowych szczegółach przesilenia rządowego, wydaliśmy „Nadzwyczajny dodatek“, który rozszedł się w wielu tysiącach egzemplarzy i był kolportowany po mieście do późnej nocy.

STANOWISKO WICEWOJEWODÓW.

Nasz korespondent warszawski (m) telefonuje: Ministerstwo spraw wewnętrznych zgłosiło na Radzie ministrów projekt utworzenia instytucyi stałych zastępców wojewodów.

Wicewojewodami w myśl tego projektu mają być naczelnicy jednego z wydziałów ministerstwa spraw wewnętrznych, którym minister tego resortu na wniosek wojewody powierzy sprawowanie funkcyi wicewojewody.

—o—

ROZSZERZENIE AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH.

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie uzyskała niedawno większy kredyt rządowy na rozszerzenie gmachu. Rozbudowa gmachu Akademii postępuje w szybkim tempie. Jest już na ukończeniu nadbudowa III piętra. Zostanie tam umieszczonych 12 pracowni, urządzonych według najnowszych wymogów technicznych, a przeznaczonych tylko dla słuchaczy Akademii.

W oficynach na niższych piętrach urządzone będą specyalne pracownie w liczbie 10 na cele tak zwanej „majsterszuli“. Będzie to specyalne studyum, na które przyjmowani będą absolwenci Akademji, a także wybitne młode talenty.

Przebudowa gmachu Akademii Sztuk Pięknych ukończoną będzie prawdopodobnie z końcem września, tak, że otwarcie roku szkolnego nie dozna zwłoki i nastąpi dnia 1 października br.

—o—

Czynności cłowe na kolei. Ministerstwo kolei przygotowuje wydanie w najbliższych dniach rozporządzenia o podwyższeniu opłat za czynności pracowników kolejowych przy cleniu towarów.

Podatek obrotowy. W Ministerstwie skarbu rozważana jest teraz sprawa projektu ustawy o podatku obrotowym, któryby miał zastąpić istniejący dotąd podatek przemysłowy.

Z uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Dziekanat Wydziału lekarskiego U. J. K. we Lwowie zawiadamia, że wobec istniejącego na tymże Wydziale numerus clausus kandydaci na I. kurs medycyny oraz studenci z lat wyższych z innych uniwersytetów, mający zamiar studyować na wydziale lekarskim U. J. K. mają wnosić osobne podania o przyjęcie na rok 1922-23. Aby umożliwić tym, którzy nie zostaną przyjęci, przejście na inny wydział lub inny uniwersytet, podania te przyjmowane będą w kancelaryi dziekanatu od 1—12

Co Włosi piszą o Polsce?

Lwów, 20. lipca.

Wycieczka dziennikarzy włoskich do Polski wydaje dobre rezultaty. Ukazało się dotychczas dziewięć korespondencyi w pismach rzymskich i prowincyonalnych.

W „La Tribuna“ red. Piazza stwierdza, że: „z ucisku, z rozbicia, z waśni politycznej wychodzi oto nagle kraj, który jest dla siebie wszystkiem i ma wszystko, czego potrzeba, ażeby stać się wielkiem, bogatem, szczęśliwem, ogromnem państwem. Pomyślcie: olbrzymi obszar około 400 tysięcy kilometrów kwadratowych, który Bóg pobłogosławił urodzajnością“.. Z wiarą, że Polska wykorzysta wszystkie swoje skarby naturalne pisze red. Piazza o źródłach dobrobytu naszego narodu, o rozwijającym się przemyśle, w zdaniach końcowych zaś tak się wyraża: „ciężkiem dziełem rekonstrukcyi i zjednoczenia jest cała Polska pochłonięta z taką szczerością i uczciwością zamiarów, że wywołuje tem podziw i wzruszenie zwiedzającego. Zaszczyt to dla polityków polskich, których wielu miałem możność poznać, że w tej akcyi i w wierze ich niema żadnej zarozumiałości, megalomanii, nieumiarkowania w gestach i słowach. Szczęśliwa skromność, która obiecuje więcej od każdej obietnicy i która zapewnia im całą sympatyę i całe zaufanie. Polacy zbierają z niesłychaną miłością wszystkie pamiątki, gromadzą wszystkie siły, składają w całość wszystkie drogie im rzeczy tej wielkiej rodziny, które rozprószyły się pod naciskiem obcej przemocy; wszystko jest w ruchu, wszystko się odnawia, wszystko wraca do świata i powietrza. „Fervet opus“...

Znany parlamentarzysta włoski i socyolog, poseł Romolo Murri ogłosił dotychczas trzy artykuły, z których jeden pt. „Il consolidamento della Polonia e la pace europea“ ukazał się w rzymskiej „l'Azione“ (dnia 2 lipca), dwa inne w piśmie bolońskiem „Il resto dil Carlino, la Patria“, a mianowicie 30. czerwca „Nelle terre polacche devastate dalla furia della grande guerra“ i 11. lipca „Confini etnici e lotta di nazionalita nel risorto stato polacco“.

Poseł Murri pisze między innemi: „inną trudnością szczególnie w tej części Polski, która należała do Rosyi, jest **nieobecność bardziej lub mniej groźna, stanu średniego, nowoczesnego mieszczaństwa, inteligentnego i pracowitego.** Było to zawsze jedną z głównych przyczyn nieszczęść politycznych państwa“... W ostatnim artykule zajmuje się poseł Murri stosunkami narodowościowymi na ziemiach polskich i w wymownych słowach broni praw naszych do zajmowanych obecnie terytoryów, wykazując urojone pretensye Litwy Kowieńskiej do Wilna i Rusinów do Wschodniej Małopolski. Z listów posła Murri'ego widać, że zyskaliśmy w nim przyjaciela, który na terenie parlamentarnym może nam przyjść w ważnych momentach z pomocą.

Pomoc dla studentów medycyny.

Lwów, 20. lipca.

Profesorowie wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ufundowali 15 miejsc wolnych w jednym z domów akademickich dla synów inteligencyi polskiej. Celem tych stypendyów jest **umożliwienie inteligencyi polskiej zamieszkującej Małopolskę wschodnią wysyłanie synów do Lwowa**, a tem samem umożliwienie zdolnej młodzieży polskiej **poświęcenia się studyom medycyny.**

Stypendya zapewniają studentowi wolne mieszkanie z opałem i oświetleniem i obiad w jednym z domów akademickich. O ile nam wiadomo Senat Akademicki zamierza umieścić przyszłych adeptów Eskulapa w nowym domu akademickim przy ul. Pijarów 35, który ma być otwarty z nowym rokiem akademickim.

Miejmy nadzieję, że społeczeństwo nasze, zawsze popierające szlachetne cele pójdzie za przykładem grona Profesorskiego i pomnoży ilość stypendyów dla słuchaczy medycyny. Redakcya nasza chętnie obejmie pośrednictwo między Dziekanatem Wydziału lekarskiego a ofiarodawcą.

Przerwa w ruchu telefonicznym. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Panujące od 16-go bm. burze i wichury poczyniły ogromne spustoszenia na liniach (trasach) telegraficznych i telefonicznych z wszystkimi większymi miastami i z zagranicą. Na trasach w kierunku Lwowa, Krakowa, Równego, Baranowicz, Lidy, Wilna, Grodna i Poznania na znacznych przestrzeniach zostały połamane słupy, a przewody telegraficzne i telefoniczne poplątane i przerwane przez powalone drzewa przydrożne. Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło natychmiastową naprawę tych linji. Panująca w dalszym ciągu wichura czyni nowe uszkodzenia w miejscach już naprawionych, lub nowych. Z ustaniem burzy, zostanie komunikacya telefoniczna i telegraficzna w jak najkrótszym czasie we wszystkich kierunkach wznowiona.

Prywatne biuro detektywów. Były szef sekcyi defenzywy M. S. Wojsk., obecnie major rezerwy, p. Bronisław Witecki, otrzymał pozwolenie z min. spraw wewn. na otwarcie w Warszawie prywatnego biura detektywów. Będzie to pierwsze biuro detektywów w Warszawie, które ma być postawione na wzór tego rodzaju biur w Paryżu i Londynie.

Przemysłowcy austryaccy forsują swój udział w II. Targach Wschodnich. Muzeum handlowe w Wiedniu w porozumieniu z tamtejszem Towarzystwem popierania instytucyi targowych, organizuje zbiorową wystawę austryackich przemysłowców na II. Targach Wschodnich, zamówilo na ten cel 600 metrów łącznie powierzchni. Przestrzeń tę oddano wystawcom austryackim do użytku w t. zw. pawilonie czesko-słowackim, który i w tym roku z powodu braku liczniejszych [illegible] do wyłącznej dyspozycyi Zarządu Targów. Licznie natomiast napływają zgłoszenia z Austryi, mimo, że tegoroczny termin Targów lwowskich zbiega się z zapowiedzianym równocześnie odbyć się mającym jarmarkiem jesiennym w Wiedniu, świadczą o pochlebnej opinji, jaką w tamtejszym świecie handlowym wyrobiły sobie Targi Wschodnie, na podstawie swej dotychczasowej działalności jako główna składnica i stacya rozdzielcza dla Targów.

(s) **O poprawę doli manipulantek i oficyantek kolejowych.** Wczoraj wieczorem odbyło się zainicyowany przez polski Związek kolejowców olbrzymie zgromadzenie manipulantek, oficyantek i sił pomocniczych żeńskich bez względu na przynależność związkową. Zgromadzenie zagaiła przewodnicząca Sekcyi pań p. Gostkowska, poczem referat o zaszeregowaniu wygłosił prezez Związku kolejowców p. Łukasiewicz, wykazując w dosadnych słowach niewłaściwe zaszeregowanie manipulantek i oficyantek i sił pomocniczych żeńskich. W referacie swym przedstawił on starania P. Z. K. w tym kierunku, a Ministerstwo kolei żelaznych memoryały manipulantek i oficyantek w sprawie poprawy ich bytu załatwiło odmownie.

Związek Zrzeszeń Samopomocy Uczniów Szkół Średnich obradował w Warszawie. Reprezentowane były wszystkie dzielnice, prócz Małopolski. Związek miał za zadanie, prócz skontrolowania dotychczasowej działalności Zarządu Głównego, określenie podstawy zasadniczej dalszych prac. Poruszono sprawę zmiany statutu. Wyłoniono szereg komisyi, które obradowały nad sprawami ideowemi, prasowemi, sportowemi i ekonomicznemi. Organizacya ta apolityczna odgrywa w życiu młodzieży szkolnej dużą rolę wychowawczą.

Bezpieczeństwo w Brzuchowicach. W ostatnich dniach doszły nas z kilku stron skargi na brak należytego bezpieczeństwa w Brzuchowicach. Stwierdzono w kilku wypadkach kradzieże w willach, popełniane przez „wycieczkowców" ze Lwowa, dobrze policyi znanych, a sensacyą stal się wypadek wtargnięcia złodzieja po specyalnej drabinie sznurowej na balkon I piętra, którędy akrobata-złodziej próbował dostać się do pokoju. W brzuchowickim lesie zdarzają się oprócz tych zwyczajnych dosyć przestępstw, także i inne, kwalifikujące się do bezwzględnego napiętnowania. Zdarza się, że kobiety nie mogą spokojnie przejść pewnemi alejami i stają się przedmiotem ordynarnych zaczepek ze strony „amantów", tak zwanych inteligentów. W ostatnich czasach zanotowano kilka takich wypadków, a jeden z nich jest już przedmiotem policyjnego śledztwa.

Mamy nadzieję, że okręgowa policya państwowa zarządzi częstsze patrole w dzień i w nocy w Brzuchowicach i nie dopuści do nadużyć wszelkiego rodzaju. W przyszłości podawać będziemy nazwiska tych osób, które dopuszczają się wybryków i wykroczeń.

(d) **Samochód pancerny w ul. Janowskiej.** Wczoraj przedpołudniem wojskowy samochód pancerny pojawił się w ul. Janowskiej i był przedmiotem wielu komentarzy. Samochód odbył próbną jazdę z warsztatów i do nich powrócił.

(s) **Pomysłowy oszust.** Onegdaj udało się policyi lwowskiej schwytać pomysłowego „handlarza" niejakiego Izraela Bauma, poszukiwanego bezskutecznie już od kilku miesięcy za popełnienie oszustwa. Jegomość ten wyłudził od Józefa Greifa, zamieszkałego w Kołomyi 100.000 mk. tytułem zadatku za 3 wagony ziemniaków, które jako rzekomy handlarz miał mu dostarczyć. Oszusta odstawiono do sądu okręg. w Kołomyi.

(s) **Samobójstwo czy utonięcie.** Onegdaj znalazły organy policyjne w Haliczu nad brzegiem Dniestru trupa mężczyzny nieznanego nazwiska, liczącego około 40 lat, ubranego po wiejsku, w stanie prawie zupełnego rozkładu. Zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że jest to jedna z ofiar utonięcia kilku osób na Dniestrze, co miało przed kilku dniami miejsce w pobliżu gminy Turzanowice.

(d) **Kradzież w cegielni.** Józef Hass, zamieszkały przy ul. Mącznej l. 30, doniósł do policyi, że wczoraj z cegielni jego skradziono kowadło, łańcuch 15-metrowy, śrubsztak i maszynę do wiercenia, łącznej wartości 160.000 mk.

(d) **Pasterz złodziejem.** W zakładzie SS. Urszulanek przy ul. św. Jacka l. 16, zamieszkała p. Marya Skrzyńska, właścicielka dóbr z Gostkowa. Wczoraj z jej pokoju z pod poduszki zginął pugilares z kwotą 20.000 mk. i broszką, wartości 350.000 mk. Podejrzenie padło na pasterza Jakóba Dittricha, który zaraz po kradzieży zbiegł w niewiadomym kierunku. Policya za Dittrichem zarządziła pościg.

(d) **Amator cukru.** Wczoraj policya przyaresztowała Tadeusza Młodnickiego, liczącego lat 18, służącego w klasztorze OO. Franciszkanów, który dopuszczał się systematycznej kradzieży cukru na szkodę klasztoru.

Powrót sierot z Japonii. Z Warszawy telefonuje nasz korespondent (m): Departament opieki społecznej orzymał wiadomość o powrocie z Japonii 400 sierot polskich, które znalazły się tam po przewiezieniu z Syberyi. Okręt wiozący dzieci przybędzie do Gdańska w przyszłym tygodniu.

Cholera w Równem. Nasz korespondent warszawski (m) telefonuje: Z powodu ujawnienia wypadków cholery azyatyckiej w Równem, wyjechał do tej miejscowości zastępca kierownika naczelnego komisaryatu do walki z epidemiami dr. Pawluć celem przedsięwzięcia energicznych środków zaradczych.

Z Teatru Wielkiego. W piątek 21 lipca w „Manewrach jesiennych" wystąpi znana i ceniona śpiewaczka operetki wileńskiej p. Zofia Fedyczkowska w partyi Rizy. Piękny głos, ujmująca aparycya i nerw sceniczny utalentowanej śpiewaczki wzbudzają duże zainteresowanie. P. Zofia Fedyczkowska wystąpi tylko jedyny raz na naszej scenie. W sobotę zamiast „Szału miłości" dyrekcya jest zmuszona dać po raz ostatni „Księżniczkę czardasza" w wykonaniu ulubieńców publiczności pp. Miłowskiej, Kasprowiczowej, Kuligowskiego i Tatrzańskiego.

Z Teatru Małego. Premiera „Sprawa Kaisera" daje ciekawe środowisko palestry wiedeńskiej i pełne kolorytu typy sceniczne. Zgrany zespół tworzą pp. Niemirycz, Sieniawska, Helski, Melina, Orzechowski, Rygier, Dębowicz. Piątkowa nowość zapewne wypełni szereg przedstawień.

Stare metody w Chinach.



Rycina powyższa przedstawia utrzymany do dziś w Chinach starodawny zwyczaj karania kobiet, wystawiając je na publiczne widowisko.

Napad bandycki pod Krakowem.

Kraków, 19. lipca.

Onegdaj w nocy podkradło się trzech zamaskowanych bandytów pod dom Andrzeja Skrzeczka w Trzebuni pod Krakowem. Skonstatowawszy, że mieszkańcy domu pogrążeni są we śnie, wdarli się bandyci przy pomocy drabiny na strych, gdzie daremnie szukali ukrytych oszczędności Skrzeczka. Nie znalazłszy nic, zeszli schodami na dół. Tymczasem szmery na strychu zbudziły Skrzeczka, który, otwarłszy nagle drzwi od pokoju, dał w kierunku bandytów kilka strzałów z rewolweru. W odpowiedzi **zaczęli strzelać także i bandyci** i jedna z kul ugodziła Skrzeczka śmiertelnie w szyję. Żona Skrzeczka tymczasem, widząc niebezpieczeństwo, wyskoczyła z okna, tak jednak nieszczęśliwie, że złamała obydwie nogi. Na odgłos strzałów zbiegli się na ratunek sąsiedzi, a spłoszeni przez nich bandyci, zdołali umknąć. Zarządzono za nimi pościg.

Ograniczenie w wyrobie i sprzedaży alkoholu.

ZAKAZ SPRZEDAŻY NAPOJÓW O ZAWARTOŚCI PONAD 45 PROC. ALKOHOLU.

Lwów, 20. lipca.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono nowe rozporządzenie wykonawcze w sprawie **ograniczenia sprzedaży i spożycia alkoholów.**

Na mocy tego rozporządzenia wytwarzanie w kraju i sprowadzanie z zagranicy napojów alkoholowych, **zawierających ponad 45 proc. alkoholu, jest wzbronione.** Ograniczenie to nie tyczy się wyrobu spirytusu w ogólności i wytwarzania wyższo - procentowych napojów alkoholowych, przeznaczonych na eksport. Piwo, zawierające **do 2,5 proc. alkoholu,** nie podlega ograniczeniom ustawy.

O liczbie i rozmieszczeniu miejsc wyszynku i detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych decyduje właściwa **komisya do walki z alkoholizmem.** Udzielanie koncesyi na wyszynk lub sprzedaż detaliczną napojów alkoholowych należy do kompetencyi Min. skarbu, **w województwach zaś: krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem do kompetencyi Min. przemysłu i handlu.**

Za niedozwoloną sprzedaż lub podawanie napojów alkoholowych właściciel zakładu odpowiada zawsze, personal pozostały tylko wtedy, gdy bezpośrednio przyczynił się do nielegalnej sprzedaży. Konsumentem, według ustawy, jest każdy kupujący czy to dla spożycia na miejscu, czy też celem spożycia w domu.

Numer Targowy „SZCZUTKA" w przygotowaniu

Dlaczego składy miejskie nie mają drzewa?

Lwów, 20. lipca

(p.) Składy miejskiego opału przedstawiają od kilku już tygodni iście odświętny widok. Jakby miały się na nich odbyć jakieś turnieje, czy zawody sportowe, tak są czysto umiecione, tak świecą pustymi placami. Ani jednego sąga drzewa, któryby „markował" ich właściwe przeznaczenie — zaś jedynem zajęciem Zarządu jest ustawiczne oznajmianie od rana do wieczora napływającym posiadaczom asygnat, że **„drzewa niema i niewiadomo, kiedy będzie"** oraz uspokajanie wzburzonych interesentów, że z pewnością kiedy tylko nadejdzie, zostanie właśnie ten, w danej chwili obecny, najpierw uwzględniony przy dostawie...

A temu zapewnieniu urągają stosy asygnat nadesłanych z urzędu opałowego przed tylu to już a tylu tygodniami...

To też publiczność coraz mniej zaczyna wierzyć zapewnieniom a rozgoryczenie wzrasta, zwłaszcza, że wobec co godzinę niemal rosnących cen, można przewidzieć, że według już ustalonej w Magistracie taktyki, skutki opóźnionej dostawy odbiją się w kształcie dopłat bardzo dotkliwie na kieszeni konsumenta. Czyli że ten na magistrackiem drzewie, mającem być regulatorem cen w mieście wyjdzie jak Zabłocki na mydle. — Gdyby bowiem w czasie kiedy opłacał asygnatę w Magistracie, był kupił drzewo od prywatnych dostawców, to byłby otrzymał drzewo zaraz i naturalnie po cenie czerwcowej lub lipcowej a nie sierpniowej lub wrześniowej.

A teraz zachodzi pytanie, jaki jest powód zupełnego braku drzewa w składach miejskich?

I tu trzeba wprost odpowiedzieć, że **winę tu jedynie ponosi niedbała gospodarka. Bo gmina drzewa ma poddostatkiem**, zakontraktowanego od paru lat w lasach państwowych, jakoteż ze swoich własnych posiadłości. Tylko że dowóz szwankuje. Obecnie sfery magistrackie tłómaczą ten stan rzeczy robotami polnymi i bliskością żniw, z powodu czego chłopi nie chcą dostawiać. Ale przecież roboty polne i żniwa nie są jakimś nieprzewidzianym wypadkiem, powtarzają się co roku. **Przewidująca gospodarka powinna zatem była postarać się o zaopatrzenie dostateczne w porze roku odpowiedniej.**

Ale na to trzeba, aby ktoś sprężyście i energicznie przeprowadzał lustracyę obszarów zakontraktowanych i na miejscu wydawał potrzebne zarządzenia, jak to czynił też dawniej osobiście radca Kraus. Obecnie ta chwalebna praktyka zupełnie została zaniechana i drzewo zakupione... jest w lesie a asygnata na nie w ręku konsumenta.

Czyżby jednak świetny Magistrat mimo feryi wakacyjnych nie chciał zdobyć się na zmianę tego niewesołego stanu rzeczy?

Frycowe Małopolanina w Warszawie.

TEKTURA ZAMIAST KORTU CZYLI „NIE KUPUJ KOTA W WORKU".

Warszawa, 18. lipca.

(p.) Do Warszawy przyjechał onegdaj po raz pierwszy w życiu mieszkaniec Nowego Targu, Jan Kołata, odebrać dolary, które zostały mu przysłane z Ameryki. Odebrawszy pieniądze przechodził przez plac Bankowy, gdzie zauważył 2 młodych ludzi, którzy targowali się między sobą o sztukę kortu. Góral zaciekawiony, przystanął, a wtedy zbliżył się do niego jakiś jegomość i szepnął mu do ucha, że ta sztuka warta jest 300 tysięcy, tylko ci dwaj nie znają się na tem. Kołata postanowił towar ten kupić. Zamiary swe odrazu wprowadził w czyn i nabył kort za 22 dolary i 10.000 marek. Sprzedawcy natychmiast się ulotnili i wtedy Kołata przekonał się, że padł ofiarą oszustwa. Kort był zrobiony z tektury i owinięty jak sztuka manufaktury. Wartość tektury, za którą Kołata zapłacił 22 dolary i 10.000 marek oceniono na... 5 tysięcy marek.

Ze świata.

Powrót z wyprawy na górę Everest. Do Londynu przybyli trzej członkowie wyprawy na Everest. Oświadczyli oni, że od wysokości 6300 metrów posuwali się naprzód przy mrozie, sięgającym 35 stopni. Aczkolwiek wejście na szczyt nie było niemożliwe, jednak ekspedycya postanowiła wobec ciężkich warunków powrócić.

(p.) **Ceny w Londynie** w porównaniu do wartości waluty są znacznie wyższe, niż u nas. I tak, przełożywszy na marki polskie, ubranie kosztuje około 150 tysięcy, obuwie 50 tysięcy. Papierosy 80 do 100 mk. sztuka. Chleb biały około 600 mk. kilogram, przejazd koleją pod kanałem 500 mk. Tramwaj 300 do 400 mk. List zagraniczny około 300 mk., polecony ekspress 1.000 mk.

(p.) **Jak Kopenhaga podejmuje polskich studentów.** Z Kopenhagi donoszą: Studenci polscy, bawiący w Kopenhadze, zostali przyjęci uroczyście przez burmistrza Kopenhagi, dr. Kapera, poczem zwiedzali miasto, instytucye społeczne i zabytki. Poselstwo polskie wydało dla wycieczki studenckiej śniadanie, które zgromadziło elitę tutejszej inteligencyi i prasy. Po zwiedzeniu przez wycieczkę portu, wydał związek studentów duńskich bankiet na cześć studentów polskich. Wycieczka polska jest podejmowana wszędzie serdecznie i witana z wielkiemi demonstracyami.

(p.) **Najwspanialsza pagoda Indyi przeniesiona do Marsylii.** Cudem wystawy kolonialnej w Marsylii będzie śmiałe dzieło geniuszą francuskiego, wierne naśladownictwo najpiękniejszej pagody indyjskiej, która wznosi się od tysiąca lat na krańcach południowej Azyi w Kancbodży i słynie w świecie buddystycznym pod nazwą pagoda „Anykor Wat" Świątynia ta jest arcydziełem wschodniego kunsztu i najwspanialszym okazem sztuki budowniczej wygasłych już dziś plemion. Każdy cal kwadratowy murów pokryty jest rzeźbami, gmach cały tonie dosłownie w powodzi figur symbolicznych zwierząt, ptaków i twarzy ludzkich, wężów o siedmiu głowach i t. p. Przez cały rok ubiegły zdejmowano cierpliwie odlewy rzeźb na poszczególnych płytach i przewożono je do Marsylii. Następnie zbudowano pagodę na placu wystawowym, naśladując dokładnie kształt pierwowzoru. Niepodobieństwem było przenieść wraz z rzeźbionemi płytami odwiecznych gąszczów dziewiczego lasu, który otacza dziś świątynię, dodając jej więcej jeszcze uroku i grozy, zastąpiono go więc gęsto usadzonemi egzotycznemi krzewami, które uzupełniają złudzenie, wywierając wrażenie zwrotnikowego parku. Pierwowzór tej świątyni, opisanej cudnie piórem Piotra Sotiego, znajduje się dziś w ruinie, lecz rząd francuski roztoczył nad tymi ruinami opiekę, jako nad jednym z najcenniejszych zabytków indohinduskiej cywilizacyi.

NADESŁANE.

Skazanie na śmierć zabójców Wilsona.

Londyn, 19 lipca.

(Havas). Sprawcy zabójstwa marsz. Wilsona za chowali wobec sądu całkowitą zimną krew. Ponieważ przewodniczący odmówił odczytania pisma oskarżonych, jako mającego charakter propagandy anarchistycznej, obrońca opuścił salę sądową. Oskarżony Dunn w przemówieniu swem podkreślił, iż uczestniczył w wojnie i walczył o zasady, których rzeczniczką była Anglia, lecz których nie zastosowała w Irlandyi. Oto dlaczego dopuścił się zabójstwa. Narada sądu trwała trzy minuty. Oskarżeni wysłuchali spokojnie wyroku śmierci. O'Sullivan oświadczył, iż jest dumny, że może złożyć życie za Irlandyę. (PAT.)

Protesty przeciw wyrokom śmierci w Moskwie.

Berlin, 19 lipca.

Jednym z pierwszych kroków połączonych obecnie frakcyi socyalistycznych było **wysłanie telegramu do rządu sowieckiego, w którym socyaliści niemieccy zakładają najenergiczniejszy protest przeciw wyrokom śmierci, wydawanym obecnie przez rząd sowiecki na przestępców politycznych.** (AW.)

Berlin, 19 lipca.

Dzienniki donoszą, że Wspólnota Pracy wysłała do rządu sowietów w Moskwie telegram, protestujący przeciw ewentualnym wyrokom śmierci przeciw soc. rewolucyonistom, a to ze względów ludzkich, politycznych i socyalnych.

Data spotkania Poincarego z Lloyd Georgem nieustalona.

Paryż, 19. lipca.

Jak się dowiaduje Agencya Havasa, Poincare zakomunikował urzędowo rządowi angielskiemu, że nie może ustalić dokładnie daty swego spotkania z Lloyd George'm, dopóki nie zapozna się ze sprawozdaniem komitetu gwarancyjnego, które dostarczy prawdopodobnie podstaw dla przeprowadzania pertraktacyi w sprawie odszkodowań. Zastrzeżenie Poincare'go co do ustalenia najbardziej odpowiedniej daty spotkania nie wyklucza więc ewentualności samego faktu spotkania, które — zdaniem rządu francuskiego — uważane jest w Paryżu, podobnie jak i w Londynie za bardzo pożądane. (PAT)

Rokowania w Hadze będą zerwane, jeśli Litwinow nie przedłoży jutro nowych propozycyi.

Haga, 19. lipca.

Przewodniczący konferencyi wystosował dziś do delegacyi rosyjskiej list z zaproszeniem do wzięcia udziału w posiedzeniu plenarnem komisyi a to w celu złożenia ścisłych oświadczeń, modyfikujących wcześniejsze deklaracye rosyjskie w sprawie stanowiska sowietów co do kwestyi znajdujących się na porządku dziennym konferencyi. List wzmiankuje, iż metody te były zaakceptowane przez delegacyę rosyjską, oraz że wymiana zdań była przerwana z powodu rozbieżności poglądów na zasadnicze kwestye. W kołach konferencyi przeważa wrażenie, że rokowania będą zerwane, o ile Litwinow nie przedłoży jutro propozycyi nowych, zupełnie różnych od poprzednich. Posiedzenie plenarne z udziałem przedstawicieli Rosyan wyznaczono na jutro godz. 10.30. (PAT).

Na pocztówce.

Panienki, pracujące w urzędzie pocztowym przy ul. Łukasińskiego, będą może kiedyś bardzo dobremi żonami, matkami, rozwódkami itd., ale na urzędniczki absolutnie nie posiadają kwalifikacyi. Przedewszystkiem nie pilnują okienka (tego biurowego naturalnie) i np. nadanie listu rekomendowanego w tym urzędzie należy nawet dla genialnego osobnika do najtrudniejszych zadań życiowych, bo panienka buja po wszystkich ubikacyach biurowych, tylko nie siedzi przy okienku. Szef tego urzędu, o ile dotrze do niego skarga na te stosunki, bierze zawsze w obronę swoje podwładne panny, co jest rzeczą bardzo chwalebną, jakkolwiek z innych względów mniej pożądaną. Niechże dyrekcya poczt wglądnie w ten urząd i ten bolszewicki nieład z niego usunie.

Pik.

Odznaczenie nacz. stacyi w Czerniowcach.

Czerniowce, w lipcu.

Przed kilku dniami w tutejszym konsulacie polskim odbyło się uroczyste wręczenie krzyża kawalerskiego orderu „Polonia Restituta" naczelnikowi stacyi Czerniowce p. **Leonowi Neściukowi.** Odznaczenie to p. Neściuk otrzymał w uznaniu jego zasług dla państwa polskiego, któremu zawsze okazywał maksimum sympatyi i uprzejmości.

W obecności dyrektora kolei p. Tarnowieckiego, reprezentantów władz polskich, tudzież całego personalu konsulatu polskiego przemówił w języku polskim do p. Neściuka konsul Rzeczypospolitej Polskiej p. Eustachy Lorentowicz, podnosząc jego zasługi i dziękując mu za okazaną repatryantom, jak i wogóle obywatelom polskim niezwykłą uprzejmość i pomoc. Zakończył przemowę w języku rumuńskim życzeniem, aby zaprzyjaźniona z Polską Rumunia jak najwięcej takich znakomitych miała urzędników. W serdecznych słowach w swoim ojczystym języku odpowiedział p. Neściuk, na czem ta miła uroczystość się zakończyła.

MARCELI PREVOST.

9

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

— To ja.

— Jakaś pani prosi pana Vandreiera o chwilkę rozmowy... ta pani siedząca sama przy stole, za panem.

— Hrabina Auderny? spytał Saulnois.

— Tak. Prosi pana Vandreniera aby przysiadł się do jej stolika... Powiedziała, że zna pana.

Żółta skóra lekarza wojskowego stała się ceglasta, a jego oczy z drgającymi powiekami ciskały ogień, jak przy rozgarnianiu płonącego popiołu.

— Niech pan powie tej pani, że nie znam jej i że...

Saulnois przerwał mu i położywszy rękę na jego ramieniu, rzekł do kelnera:

— Dobrze, pan przyjdzie tam... Proszę mi wybaczyć, dodał zwracając się do Vaugreniera, gdy kelner oddalił się. Pan uczyni to co pan zechce: ale pani Auderny jest kobietą z towarzystwa, znaną nam wszystkim osobiście. Niema przecież sensu, aby spotkawszy ją kiedyś, czynił jej pan teraz afront i nie odpowiadał na jej zaproszenie.

— Nie spotkałem jej nigdzie.

— Tem bardziej, rzekł Saulnois, błysnąwszy wesoło oczyma z poza złotych binokli... Hrabina Auderny zawiadomiła przez lokaja doktora Vaugrenier, że chce z nim mówić, rzekł do swojej żony i do Guilloux, którzy wrócili po skończonym tańcu. Prawda, że powinien pójść?

— Ależ naturalnie! zawołał Guilloux. Chodź, Rogerze, nie zwlekaj i nie narażaj nas na śmieszność. Prędzej. To zabawne.

— Guilloux ma słuszność, niech pan idzie! zakończyła Joanna Saulnois, którą Vaugrenier zapytywał oczyma.

Zgodził się niechętnie. Państwo Saulnois i Guilloux widzieli, jak zbliżał się niezgrabnie do stołu, przy którym siedziała hrabina sama, jak się jej lekko skłonił, wymówił parę słów i na uprzejme skinienie Albiny usiał obok niej. Z kolei ona zaczęła mówić; opowiadała coś i zwolna Roger przestał się wzbraniać i zdawał się interesować.

— Śmieszny człowiek! szepnął Guilloux. Nie jest piękny, nie jest elegancki, jest ledwie grzeczny, a wszystkie kobiety „uwzięły się" na niego. Zgarnąłby pieniędzy jak lodu, gdyby nie był nieznośny i nie miał skrupułów.

— Tak! pański przyjaciel podoba mi się bardzo, rzekła Joanna Saulnois. Jest to widocznie człowiek lękliwy, trochę narwany, ale inteligentny i zapalczywy... Uwielbiamy takie typy.

— Otóż to! rzekł Guilloux, udając komiczną rezygnacyę. „Wziął panią", panią także, swoją miną sędziego i swoimi wielkimi słowami. Ach! ale mnie on nudzi! Nie poszedłbym z nim nigdzie, tylko między ludzi!

I znów zaczęli wszyscy troje przypatrywać się spotkaniu tych dwojga. Hrabina nie mówiła już sama; Roger, bardziej ośmielony, tłumaczył się długo i ożywiał się chwilami. Berta Lorande i państwo Trevoux nie usiedli przez grzeczność przy ich stole i przyłączyli się do Kamili Engelmann, którą otaczali Dutriex i jego przyjaciel Sykstus.

— Czy chce go zatrzymać aż do zamknięcia lokalu? mruknął Guilloux, który od czasu zatrucia gazem dbał o swoje zdrowie i starał się wrócić do domu przed północą. Co oni mają sobie do powiedzenia?

— Tak, powtórzyła zamyślona Joanna. Co oni mają sobie do powiedzenia i dlaczego pański tajemniczy przyjaciel starał się nie poznać jej?

A oto co sobie mówili:

Hrabina Anderny powitała Rogera powłóczystem spojrzeniem i podała mu prawą rękę, nagą, bez żadnych pierścieni.

— Nie chciał się pan przyznać do znajomości, doktorze?

Poznał ją natychmiast i kiedy zamierzał zaprotestować przeciw ofenzywie nieznajomej, uczuł się bezsilny. Szepnął:

— Pani Sanders!

— Tak, pani Sanders, pańska starsza infirmerka w szpitalu w Jellicse, która założyła panu pierwsze opatrunki na zoperowane pańskie ścięgno... Tylko pierwsze, gdyż potem opuściłam szybko szpital.

— Ale powiedziano mi dopiero co..

(C. d. n.).

Tajemnice pokoju na „czwartaku“.

NIEMIECKI MORDERCA KOBIET PRZEWYŻSZYŁ PARYSKIEGO LANDRU.

Berlin, w lipcu.

W ubiegłym tygodniu odbył się tu przy drzwiach zamkniętych proces, który wydobył na światło dzienne **tak potworne zbrodnie seksualne, iż** wobec tego procesu wygląda sensacyjna rozprawa Landru **jak niewinna dziecinna igraszka.** Że proces ten nie poruszył w tym stopniu, co paryski, opinii publicznej i że dzienniki o nim nic pisały, przypisać to należy jedynie tej okoliczności, iż z wyjątkiem świadków i znakomitości z dziedziny psychiatryi seksualnej, jak np. dr. Bloch, dr. Magnus Hirschfeld i dr. Moll, **absolutnie nikogo na salę nie wpuszczano.**

Zarówno wybitni sądownicy, jak i najznakomitsi psychiatrzy, twierdzą zgodnie, że **ma się tu do czynienia z czemś** na polu zbrodniczości seksualnej wprost potwornem i **dotychczas niebywałem.**

Przed sądem stanął wstrętny, łysy, kulawy, życiem i rozpustą wyniszczony handlarz Grossmann, który z pobudek sadystycznych zamordował dotychczas jeszcze **nie ustaloną liczbę dzieci, dziewczątek, panien i kobiet.** Ofiary jego pochodziły nie tylko ze sfery najniższych mętów berlińskich, ale były to także **dziewczątka, czasem zaledwie kilkuletnie, uczenice,** kucharki, służące, gospodynie, robotnice fabryczne i t. p.

Miejscem sadystycznych orgji potwora **był umeblowany pokój na czwartem piętrze** w oficynach na Langenstrasse oraz altana ogrodowa na Landsberger Chaussee.

Pierwsze pytanie, jakie nasuwa się świadkom procesu, jest: W jaki sposób było to możliwe, aby jeden człowiek przez cały szereg lat hańbił i **mordował kobiety w jednej z najludniejszych dzielnic** Berlina i aby nikt i nic mu w tem nie przeszkodziło?

Zdaniem lekarzy, wywierał Grossmann na swe ofiary jakiś demoniczny **hypnotyczny prawie wpływ,** tak, że żadna z kobiet, nawet tych, które otrzymywały od niego okrwawioną bieliznę damską do prania, nie wniosła skargi i dopiero na rozprawie sądowej odważyły się niektóre złożyć zeznania obciążające.

Znajomości z kobietami zawierał w ten sposób, że **zamieszczał ogłoszenie w gazetach,** iż poszukuje gospodyni, a rzecz prowadził dalej przy pomocy swego demonicznego wpływu, pieniędzy i alkoholu. Z rozmaitemi kobietami zachowywał się rozmaicie i **przybierał wszelkie możliwe pozy,** począwszy od eleganckiego kawalera, a skończywszy na manierach ordynarnego sutenera.

Przeciw kobietom, które nie były mu powolne, występował w policyi ze skargą o kradzież.

W czasie procesu ustalono, że **ojciec zbrodniarza był nałogowym pijakiem,** dwaj jego bracia są obłąkani; jeden z nich jest również przestępcą seksualnym. Sam Grossmann był **26 razy karany za zbrodnie przeciw obyczajności** najrozmaitszej kategoryi, w tem 15-letniem więzieniem.

Do zapadnięcia wyroku nie doszło, gdyż bezpośrednio przedtem, mimo surowego nadzoru, **zbrodniarz zdołał powiesić się w swej celi więziennej** na sznurze, który sporządził sobie z podartej na strzępy chustki na szyję.

Razem się otruły i razem umarły.

TRAGEDYA ŻYCIOWA DWOJGA SAMOTNYCH DZIEWCZĄT.

Warszawa, 19. lipca.

Żona majora rezerwy, p. W., wyjeżdżając na kilkumiesięczne wywczasy letnie, oddaliła służącą u niej 21-letnią Janinę Bralską. Dziewczyna znalazła się nagle bez środków do życia. Na dobitek złego, narzeczony jej, konduktor tramwajowy, porzucił ją właśnie w tym czasie, zakochawszy się w jej koleżance.

Włócząc się po ulicach miasta, Bralska poznała się w tych dniach z pozostającą również bez pracy 19-letnią Stefanią Milewską. Przez dwa dni zwierzały się biedne dziewczęta wzajemnie ze swych zgryzot. Wreszcie uradziły położyć kres tej niedoli. Nabyły gdzieś sublimatu i w nocy, usiadłszy na ławce w Alejach Belwederskich, razem zażyły truciznę. Znaleziono je tam wczesnem ranem bez przytomności i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Daremne okazały się jednak wszelkie zabiegi lekarzy, którzy dokładali wszelkich starań, by uratować nieszczęśliwe dziewczęta. Wczoraj zmarły obie równocześnie, jak równocześnie targnęły się na swe młode życie.

Krótkie wiadomości.

Calonder w Berlinie. Dnia 18 bm. przybył do Berlina przewodniczący komisyi mieszanej dla G. Śląska, Calonder, z członkami tejże komisyi i został przyjęty przez kanclerza Rzeszy. Calonder pozostaje w Berlinie do czwartku. (PAT.)

Krwawy strajk. Wedle „Chicago Tribune“ przy starciu pomiędzy policyą a strajkującymi robotnikami w West Victoria zabitych zostało 25 osób, a ranionych 40. Władze opanowały sytuacyę. (PAT.)

Millerand na wywczasach. Prezydent republiki franc. Millerand udaje się do swego pałacyku myśliwskiego w Ranboulier, gdzie spędzi część lata. (PAT.)

Stulecie Brazylii. Papież wysłał do Rio de Janeiro Msgr. Cherubinego, jako nadzwyczajnego delegata apostolskiego na uroczystość 100-nej rocznicy niepodległości Brazylii. (PAT).

Trudności grecko-tureckie. „Daily Telegr.“ pisze, że ani Turcya, ani Grecya nie godzą się na odbycie konferencyi w Beykos. Turcya żąda, aby konferencya odbyła się w Miramare, Atenach lub Bukareszcie. (PAT).

Z Rady Ligi Narodów. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Londynie omawiano kwestye finansowe, oraz kwestye handlu żywym towarem. Dziś będzie omawiana sprawa mandatów. (PAT).

TELEGRAMY.

—o—

DĄBAL CIĄGLE W ROLI POSŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. lipca.

(m) Na piątek rozpisana została w warszawskim sądzie apelacyjnym rozprawa w sprawie Dąbala, który wniósł skargę przeciwko zarządzeniu sądu, pozostawiającemu go w więzieniu. Dąbal domaga się, aby go uwolniono, **aż do chwili, gdy Sejm wykreśli go z listy posłów.**

Władze więzienne **posłały Dąbalowi ubranie więzienne.** Oświadczył on jednak, że dopóki Sejm nie załatwi jego sprawy, **ma on prawo korzystać ze wszystkich przywilejów poselskich;** wobec czego odmówił przyjęcia ubrania aresztanckiego.

WYROKI ŚMIERCI NA DUCHOWNYCH ROSYJSKICH.

Helsingfors, 19. lipca

Tut. oddział Rosty komunikuje, że WCIK zatwierdził wyroki śmierci na duchownych, występujących przeciw konfiskacie kosztowności cerkiewnych. Mianowicie między innymi na metrop. Benjamina i biskupa Benedykta.

Paryż, 19. lipca.

Na rozkaz rządu sowieckiego aresztowano biskupa smoleńskiego Filipa za wzbranianie wydania kosztowności cerkiewnych. Z tego samego powodu trybunał rewolucyjny skazał na śmierć arcybiskupa syberyjskiego Anatola. (PAT).

TAJNE SKŁADY BRONI W NIEMCZECH.

Berlin, 19. lipca.

Urzędnicy kryminalni wykryli w Bischofsrode w okręgu Heidenach duży skład broni. Broń znaleziono częściowo w wieży kościoła miejscowego, częściowo zaś zakopana w lesie. W związku z tem prowadzone są dalsze poszukiwania. (PAT).

NIEMCY W ARMII SOWIECKIEJ.

Paryż, 19. lipca.

„Liberte“ podaje, iż w Piotrogrodzie tworzone są **niemieckie formacye marynarki,** przeznaczone do służby na łodziach podwodnych.

Niemieccy oficerowie policyi bezpieczeństwa objęli komendę nad niektórymi rosyjskimi pułkami.

Jednocześnie bawi w Rosyi oficer niemiecki wyższej rangi, któremu polecono przejąć od Rosyi okręty zatrzymane w czasie wojny. (PAT).

SPOTKANIE POINCAREGO Z L. GEORGEM.

Paryż, 19. lipca.

Zdaniem „Matina“, spotkanie Poincarego z L. Georgem nastąpi **prawdopodobnie z początkiem sierpnia.** Rząd francuski uważa, że spotkanie to **nie może mieć charakteru jakiejś rady najwyższej,** jak to oświadczył L. George w Izbie gmin. (PAT).

BUNT W ARMII SOWIECKIEJ.

Paryż, 19 lipca

Wedle wiadomości z Batum, wybuchł tam bunt w armii sowieckiej, złożonej z krajowców przeciw władzom bolszewickim. (AW.)

Paryż, 19 lipca.

Z Rygi donoszą, że w garnizonach sowieckich, stojących w pobliżu Kijowa, wybuchły bunty. (AW.)

Korona austryacka dalej spada.

KURS KORONY AUSTRYACKIEJ.

Wiedeń, 19. lipca.

Wczoraj kurs korony austryackiej znowu się bardzo obniżył. Giełdy oficyalnej wczoraj nie było, jednakże w obrotach prywatnych notowano dalszą zwyżkę walut obcych. Za koronę czeską płacono w wolnym obrocie nawet po 1000 koron austr. (PAT).

Wiedeń, 19. lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu austr. Zgromadzenia narodowego oświadczył przywódca soc.-demokratów Bauer, że wypadki na targu walutowym spowodowały w szerokich masach robotników zaniepokojenie, które może się przemienić w rozpacz. Mowca żąda, aby celem przeszkodzenia dalszym niebezpiecznym spekulacyom dla każdego banku wysłano państwowego komisarza, któryby był upoważniony do oddawania państwu wszelkich rozporządzeń dewiz i sekwestrowania wszelkich walut.

Na to odpowiedział minister skarbu, że wobec krytycznej sytuacyi przeciwny jest stosowaniu jakichkolwiek środków przymusowych. Minister oczekuje ratunku tylko od przeprowadzenia planu finansowego. Wówczas — zdaniem ministra — nastąpi z pewnością poprawa stosunków pieniężnych, zwłaszcza jeżeli towarzyszyć temu będzie wzmożona praca produkcyjna.

Wiedeń, 19 lipca.

Donoszą z Wiednia, że dziś przed południem zebrał się przed parlamentem tłum robotników, celem wyrażenia protestu przeciwko drożyźnie, a w szczególności przeciwko znacznemu podrożeniu chleba. Wiele sklepów w śródmieściu zamknięto w obawie zaburzeń.

Sprawozdanie polic. o zamordowaniu Rathenaua

PLAN MORDERSTWA POWZIĄŁ 17-LETNI UCZEŃ.

Berlin, w lipcu.

Policyi berlińskiej udało się nieco rozjaśnić sprawę zamordowania Rathenaua. Oto już w kwietniu br. rozmawiał 17-letni uczeń Hans Stubenrauch, członek zwizku „die Aufrechten“, ze studentem Wilhelmem Güntherem, również członkiem tego towarzystwa, żyrującym się fałszywie jako oficer rezerwy, o planie zamordowania Rathenaua. Stubenrauch twierdził, że dzieła Rathenaua wskazują na to, że działa on na szkodę Niemiec i jako taki powinien być usunięty. Mówił początkowo o zamordowaniu Rathenaua w sejmie, Günther zauważył że lepiejby było dokonać tego w mieszkaniu. Do definitywnego postanowienia wówczas nie doszło. Plan ten doszedł następnie do wiadomości Ernesta Wernera Techowa, ucznia gimn. członka organizacyi C. Volksschutzu, brygady Erharda i i.

16 i 20 czerwca omówili ostatecznie plan morderstwa w mieszkaniu Techowa. Günther, Techow, Fischer i Kern a następnego wieczora udali się spiskowcy automobilem, który im pozostawił do dyspozycyi fabrykant Küchenmeister i który potem służył do wykonania morderstwa do pewnej miejscowości w pobliżu Berlina. Po drodze wysiedli w Grunewald Fischer i Kern, aby wypróbować broń. Tak więc około 20. czerwca wszystko było już do morderstwa przygotowane.

POWRÓT POLAKÓW DO WARSZAWY.

Warszawa, 19. lipca.

Przybył tu nowy eszelon z Rosyi, składający się w znacznej części z optantów, którzy wyruszyli z Piotrogrodu 1. bm. Poprzednio wysyłano tylko nieznaczne grupy optantów. Obecnie przybył większy transport, w którym znajdowała się większość inteligencyi, przeważnie wybitnych przedstawiciel kolonii polskiej w Piotrogrodzie. Między innymi przybyli: profesor Karaffa-Korbut, zaproszony do objęcia katedry na wydziale medycznym w Wilnie, prof. Kazimierz Karaffa-Korbut zaproszony na uniwersytet Jagielloński i Wileński; prof. Zenon Orłowski; chirurg dr. Wojciech Kozłowski; bakteryolog Borys Pieczeńko i wielu innych. Na zebraniu pożegnalnym przed wyjazdem tego transportu między innemi podkreślono, że wyjazd ten zamyka dzieje Polonii polskiej w Petersburgu, założonej przez Stanisława Augusta, która między innymi w swym gronie liczyła Kościuszkę, Mickiewicza i wielu innych. (AW).

ZASĄDZENIE NA ŚMIERĆ ARCYBISKUPA.

Moskwa, 19 lipca.

Proces przeciw arcybiskupowi Anatolowi z Irkucką, oskarżonemu o utrzymywaniu stosunków z czynnikami antysowieckimi zakończył się skazaniem Anatola na karę śmierci przez rozstrzelanie. (AW.)

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We czwartek 20. lipca o godz. 7'30 „Szał miłości“ operetka w 3 aktach.

W piątek 21. lipca o godz. 7'30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach.

W sobotę 22. lipca o godz. 7'30 „Szał miłości“ operetka w 3 aktach.

W niedzielę 23. lipca o godz. 7'30 „Taniec szczęścia“ operetka w 3 aktach.

TEATR MAŁY.

We czwartek 20. lipca o godz. 7'30 „Kiki“ komedya w 3 aktach Picarda.

W piątek 21. lipca o godz. 7'30 „Sprawa Kaisera“ premiera.

—o—

—o—

41

JAN WIKTOR.

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA“).

(Ciąg dalszy).

Czekał długie godziny, umierając z niecierpliwości. Wypędzony tęsknotą wypadał na ulice. Czasem wyczuł zapach Mazurkiewicza, pamiątkę jego kroków, dobytą z pod nasypu wrzawy. Brał ją jako pociechę. Nadzieja rozsłoneczniła ciemność duszy. Biegł za tropem, który prostą drogą prowadził go do nowej rozpaczy. Przejęty ogromem nieszczęścia, stawał bez ruchu. Znów usłyszał głos, znów bez końca pędził po zaułkach. Włóczył oczy po ulicach, szukał, błądził w czeluściach nocy. Zawsze i wszędzie spotykał kamienie, mrok, pustkę, kopnięcia, żałość, płacz, wieczną skargę, wieczną krzywdę swego życia. Dni mijały, a mrok wciąż się snuł wynędzniały, zamilkły. Dźwigał w piersiach skrwawione uczucia, rozjątrzone w ranę straszliwą. W mózgu leżała jedna pokaleczona myśl, aby obaczyć umiłowanego człowieka, aby usłyszeć jego miłosierne słowo. Kiedy podniósł głowę, patrzały na świat doły pociemniałe, z zamarłemi w bólu i rozpaczy spojrzeniami. Czasem blask żywszy uderzył, jakby w mroku grobu serce drgnęło. Te oczy nie skarżyły się, nie wołały o litość, ale każdej chwili opowiadały o wiece godzin opuszczenia, o dzieciach nieszczęść. Ktoś Burka nazwał psem wiecznym tułaczem. Często wygląd nędzarza szczere współczucie budził. Kobieciny z przedmieścia stawały, opowiadając sobie cuda o wiernem zwierzeciu.

— Słyszała złota paniusia, mówią, że ten psisko po śmierci tego dziwaka — maljarza ogłupiał i teraz szuka go wszędzie. Nie chce mi się w głowie pomieścić.

— Moja pani, rzetelną prawdę powiadają.

— Co paniusia mówi, nie uwierzyłabym, żeby mi droga paniusia nie powiedziała. No, dziwne, dziwne rzeczy dzieją się na bożym świecie. O la Boga, taki mizerota. Mówią, że pies to nierozumne stworzenie. Gdzietam — gdzietam. Każde ma swój rozum i swoje serce. Przecie we wszystkiem Boska ręka.

— Ani się człowiek nie trafi taki.

— E, co tam mówić o człowieku. — Ugryźć, zabić, ukrzywdzić, to jego sprawa i uciecha. O, jak biedaczysko zmizerniał, wysechł, naści kromkę chleba, pożyw się. Nę — toś ty sierota, nie bój sie, pożyw się — z prawdziwem współczuciem gładziła go po grzbiecie. — Dobre psisko, dobre, o, patrz się pani, jakie smutne ma oczy, sierota pies.

— Niech się paniusia nie przybliża.

— Dlaczegóż?

— Może uchlać. Przecie z żałości gotów się wściekąć. Nie trudno o nieszczęście na świecie.

— E, moja pani, czasem człowiek gorszy od wściekłego psa, a nikt od niego nie ucieka, jeszcze się czuli i mizdrzy.

Rozmaicie bywa.

Burek łapczywie połykał pożywienie i bez wzruszenia odchodził.

Kiedy go przyzywano, stał przelękniony, cichy, potulny. Wszystko go przerażało. Drżał w obawie, że go zbiją. Unikał ludzi. Włóczył się bezludnemi stronami. Pewnego dnia ktoś z przechodniów zakrzyknął głośno do towarzyszów:

— Patrzcie, toć to pies Mazurkiewicza.

Przyklęknął na chodniku i przejęty litością, rzewnie mówił do Burka:

— Ależ tyś nędzarz. Piesiu, toś sam został? Gdzież jest twój dobry pan? Gdzie?

Wszystko się w psie oberwało, porozrywało. Stanął, jak skazaniec, dźwigający na rękach, na nogach, na szyji stupudowe kajdany. Obejrzał się wokoło. Piersią wstrząsnęła burza oniemiałych jęków, które się tarzają, rozszarpują trzewia, ale głosu nie wydadzą, umierając w niezmierzonej boleści serca. Boki wznosiły się i opadały w okrutnem zianiu i pisku. Oczami zawył, męką rozdzieranych ran wykrzyczał:

— Niema.

Zgnębiony Burek powlókł się dalej. Za chwilę ocknął się i pędził do domu Mazurkiewicza. Drzwi stały otworem. Jak szalony wpadał do izby. Obwąchiwał resztki nierozkradzionych gratów, rozgrzebywał barłóg. Kładł się w swoim kątku. Niepokój i niecierpliwość nim wstrząsały. Czekał na czyjeś przyjście.

(C. d. n.)

Ekonomista.

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 19 lipca.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transak.
Bank hip. gwiazdkowy I. do VI. em.	280	44·80	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1300·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3200·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	42	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. związkowy	380	28·—	430·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	118	21·—	325·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	56·—	625·—	—·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	101·—	103·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	96·—	98·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkoln.)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 prc.	92·—	94·—	—·—

Listy zastawne za 100 marek (bez kuponu bieżąc.)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. związk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	250	13000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	3625·—	3825·—	3775·—
Tow. akc. fabr. kart	140	70	1750·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	200	2300·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	140	300	250000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	28·03	1800·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	5000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	300	6900·—	7000·—	6900·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ III. em.	500	60	1200·—	1175·—	1150·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—·—
Pezet	500	200	900·—	925·—	900·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	825·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	650·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1800·—	1875·—	1850·—
Polskie Tow. handlowe	140	70	625·—	—·—	—·—
Polsot	1000	260	1700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Raczyniecz	140	100	3725·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200	21	1250·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	4750·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	23·—	350·—	—·—	—·—

V. Waluty

Ruble carskie po 100 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ drobne	50·—	70·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	20·—	30·—	—·—
„ „ po 250	15·—	25·—	—·—
„ „ kiereński (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	450·—	470·—	—·—
1 frank szwajcarski	1050·—	1150·—	—·—
1 L. Sterling	24000·—	25000·—	—·—
1 dolar amerykański	5550·—	5625·—	—·—
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	5450·—	5525·—	—·—
1 dolar kanadyjski	5450·—	5525·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	12·—	12·75	12·90
„ „ (po 100)	11·—	11·75	—·—
„ „ (drobne)	10·—	10·75	—·—
Lei rumuńskie po 500	29·00	32·00	—·—
„ „ drobne	28·00	31·00	—·—
Liry włoskie	240·—	270·—	—·—
Czeskie korony	120·—	135·—	126·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·15	—·20	—·—
Korony węgierskie	4·—	5·50	—·—
Franki belgijskie	410·—	440·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	24500·—	25500·—	—·—
„ Paryż	455·—	475·—	—·—
„ Zurych	1050·—	1150·—	—·—
„ Praga	120·—	135·—	128·—
„ Budapeszt	4·—	4·75	—·—
„ Wiedeń	—·15	0·19	21·25
„ Berlin	12·—	12·75	12·6
„ Belgrad	60·—	70·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	5550·—	5650·—	—·—
„ Medyolan	250·—	270·—	—·—
„ Bukareszt	29·—	33·—	—·—
„ Bruksela	415·—	445·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	2125·—	2225·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 20 lipca.

Wczoraj przez cały dzień na dolary i srebro tendencya zwyżkowa, na marki niem. zniżkowa. Wszystkie inne waluty trzymają się w ramach po przednich. Na dolary i srebro wielki popyt.

Dolary ameryk. 5650 do 5660, 1-ki i 2-ki 5550 do 5660, kanadyjskie 5560 do 5570, 1-ki i 2ki 5460 do 5470, marki niem. 12.30 do 12.40, setki 12 do 12.20, drobne 11.80 do 12, leje 32 do 32, drobne 31 do 32, kor czeskie 128 do 136, drobne 125 do 130, austr. tys. now. em. 600 do 650, austr. tys star, em. 1700 do 1750, setki now. em. 60 do 65, setki st. em. 170 do 175.50-kor. 35 do 45, 20-kor. 24 do 28, 10-kor. 12 do 14, 1-ki i 2-ki 0.40 do 0.50, ruble 500 1.50 do 1.70, 100-ki 1.55 do 1.75, 25-ki 1.60 do 1,75, 10-ki 1.35 do 1.45, reszta drobnych 0.70 do 0.85, dumskie 1000-ki 25 do 32, 250-ki 15 do 22, karbowańce 1 do 2.80, hrywny 4—8, franki franc. 460 do 480, funty szterl. 23000 do 24000, franki szwajc. 1050 do 1100.

Złoto: 20-kor. 22000 do 22100, 20-frank. 21000 do 21205, 20-mark. 24500 do 25000, funty szterl. 22000 do 2210, 10-rubl. 27000 do 28000, dolary 5500 do 5520.

Srebro: Korony 448 do 455, 5-kor. 2300 do 2350, floreny 1200 do 1220, ruble 1900 do 1950, kopiejki 10 do 10.50, dolary amer. 4800 do 4900, połówki i ćwiartki 4600 do 4650, dolary kanad. 4550 do 4600, drobne 4450 do 4480, leje 440 do 445, austryackie stempl. 20 do 22, austr. przekazy 15 i trzy czwarte do 16 i jedna czwarta.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

(PAT.) Transakcye: Zieleniewski 4750.

Akcye: Transakcye: Cegielski 1850, Górka 6000.

Waluty. Transakcye: Franki franc. 478, franki belg. 444, marki niem. 12.15, korony austr. 0,15 i pół do 0,16.75, korony czechosłow. 126.20.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19 lipca.

(PAT.) Papiery wartościowe: Transakcye: 4 prc. pożyczka premiowa 1500, Warsz. pożyczka przezorności 86 i jedna czwarta.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjedn. 5700, dolary kanad. 5585, Franki francuskie 475, Funty szterl. 25250, Marki niem. 12.35, Korony czeskie 130.

Czeki. Transakcye: Na Belgię 445, Berlin 12.45, Londyn 25500, Nowy Jork 5685, Paryż 477, Szwajcarya 1070, Wiedeń 0.15.75, Praga 132.

Akcye. Transakcye: Bank kred. warszawski 3500, Bank Zjedn. ziem polskich 1425, Tow. akc. fabryki cukru 46750, Tow. przem. drzew. 1550, Warsz. Tow. kop. węgla 7600, Lilpop, Rau i Loewenstein 4575, Ostrowieckie zakłady 8100, Rudzki i Ska 2750, Starachowice 6400, Żyrardów 79500, J. Borkowski 1460, Bracia Jabłkowscy 2050, Polska nafta 1950.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 lipca.

(m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej usposobienie dla dewiz słabsze. Dolar stracił 100 punktów. Natomiast marka niem. wykazała lekką poprawę. Katastrofalnie normuje się kurs korony austr., która spadła na 16 marek za sto koron. Milionówka 1500—1525—1515.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Popyt za żytem, wskutek czego ceny silniejsze — żądają: 14.000, ofiarują 13.800.

Transakcye w owsie dworskim po 21.800 stacya Szczerzec. W drodze egzekutywnej sprzedaży pozbyto 70 prc. mąkę żytnią loco Stanisławów za 18.000 mk.

Tendencya naogół chwiejna — usposobienie nadal bez ochoty. Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w piątek dnia 21 lipca 1922 o g. 11 przed południem.

URZĘDOWA CEDUŁA

Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

Lwów, środa dnia 19 lipca 1922.

Godzina 6 wieczorem.

Owies: małopolski 21800, mąka: żytnia 70 prc. 18000.

KRONIKA SPORTOWA.

Mistrzostwa okręgowe w lekkiej atletyce odbędą się w sobotę 23 i niedzielę 24 lipca o godz. 4. po poł. Zgłoszenia do dnia 20 lipca pod adresem: T. Kuchar, ul. Sadownicka 80, Lwów.

Mistrzostwo Wiednia w piłce nożnej zdobył Sportklub, osiągając w 24 grach 34 punkty. Drugie miejsce zajął Hakoah z 32 punktami. O pierwsze miejsce toczyła się zacięta walka, pełna oddźwięków w prasie i nie zawsze prowadzona właściwymi torami. Rapid znalazł się na trzeciem miejscu. Nowy mistrz Wiednia odniósł 15. lipca bardzo ładne zwycięstwo w Preszburgu, bijąc S. K. Bratislava 2 : 1 (2 : 0).

Olimpiada niemiecka. Zachwalana organizacya niemiecka nie święciła w Berlinie zbytnich tryumfów. Sportowcy austryaccy skarżą się w organach wiedeńskich na fatalne niedomagania w organizacyi zawodów, na brak kwater i na lekceważenie ze strony gospodarzy.

Nie obeszło się naturalnie bez manifestacyi monarchistycznych — i tak przy otwarciu uroczystem zawodów chór dzieci zagłuszony został pieśnią „Deutschland über Alles“, a co najdziwniejsze, ku czci gości z Austryi wywieszono czarno żółtą flagę z orłem dwugłowym, którym to herbem i barwami nie „pieczętuje“ się jednakże republika austryacka. Jednem słowem znać było tendencyę, aby i to święto sportowe ukształtować na modłę „dawnych, dobrych czasów“. Nic dziwnego też, że znaczna część publiczności uznała tę olimpiadę za demonstracyę wszechniemiecką i opuściła stadion.

Pierwszy match w piłkę wodną rozegrany został w Krakowie między drużynami Jutrzenki i A. Z. S. z wynikiem 3 : 0 (: 0) na korzyść Jutrzenki.

Mistrzowska drużyna Berlina została pokonaną w Szwecyi przez Kamraterna (Norrköping) w stosunku 6 : 2 (3 : 1).

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Düsseldorfie dały następujące wyniki: Biegi 100 m. — 11.7, 400 m. — 52.5, 800 m. — 2.09. Pierwsze miejsce obsadzone przez Niemców. W biegu na 3000 m. zwyciężył mistrz niemiecki Bedarff Szweda Bahmana w czasie 8 : 44, 5, ustanawiając nowy rekord niemiecki. W rzucie dyskiem zwyciężył Węgier Tholdy (41,13 m.), drugim był Estończyk Thammer (40 m.). W rzucie kulą i oszczepem święcili tryumf Estończycy: i tak w rzucie kulą osiągnął pierwsze miejsce Thammer (13.97 m.), w rzucie oszczepem Klumberg (61.10 m.), drugie miejsce zajął Berlińczyk Lüdeche (49.80 m.).

L. K. S. „Pogoń“ donosi, że w dniu 27. bm. (czwartek) odbędzie się plenarne zebranie członków klubu, sympatyków i przyjaciół L. K. S. „Pogoń“. Ze względu na bardzo ważną i pilną sprawę budowy nowego boiska prosi klub o liczne przybycie. Miejsce zebrania sala Sokoła-Macierzy o godz. 7 wiecz.

WYJAŚNIENIA I PORADY w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Lwów, Sokola 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACA

Droguerzystę zdolnego egzaminowanego poszukuje droguerya W. Muszyńskiego. Przemyśl. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw. 5064

Asystent farmacyi poszukuje posady w mieście prowincyonalnem. Adres M. Kańczuger, Przemyślany. 504

Drogerya A. Izierskiego, Lwów, L. Sapiehy 71 poszukuje do praktyki ucznia z ukończoną IV. kl. szkoł średniej. 5038

LEŚNICZEGO rutynowanego, poszukuje się do zarządu większego rewiru. — Zgłoszenia pisemne z życiorysem odpisami świadectw przesyłać adw. Dr. Chołodeck, Lwów, ul. Jagiellońska 8. — Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5014

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

2 pokoje ew. 1 pokój z kuchnią poszukiwane dla młodego małżeństwa. Zgłoszenia pod „Inteligentne" do Biura ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana. 5068

2 pokoje, kuchnia z przynależnościami w pięknej willi w Samborze zamienię w Borysławiu ewentualnie na 1 pokój z kuchnią lub wynajmę bez zamiany. Zarazem poszukuję 1 pokoju umeblowanego lub bez o ile możliwe z osobnym wchodem od 1 sierpnia. Zgłoszenia nadsyłać N hirny, Sambor. 5063

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

M. STEINHAUS, Lwów, ul. Krasickich 18a, poleca ze składu walce pojedyncze i podwójne, oraz kamienie młyńskie do wszelkiego rodzaju mielenia. 5013

Maszyna parowa 14 do 18 HP. wraz z kotłem natychmiast do sprzedania, oraz dwie wiertarki motorowe. Wiadomość, Lwów, Odbudowa, ul. Słowackiego l. 14. 500

Tokarnie, strugarki, wiertarki, heblarki piły taśmowe cyrkularki, wielokrążki, windy, transmisye, pasy, poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 3 52

Sprzedam okazyjnie bardzo tanio wiedeński „kutschirfajton" na gumach. — Wiadomość: Hotel Europejski Lwów. 6398

Dywan i makata (perskie) z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania: Supińskiego 25/I, drzwi 9. 50

Fortepian, pianino, fisharmonium kupię zaraz. Pańska 21. Hanak. 5055

Kupię majątek ziemski z inwentarzem lub bez. Zgłoszenia biuro reklamy „Prasa" Kraków, Karmelicka 16 pod „Majątek 55". 6396

Sprzedam zaraz realność fabryczną, z wolnem mieszkaniem. Cena 30 milj. Za kwitem do Administracyi pod „Merwirt". 5050

Zaraz zamieniamy lokomobilę Wolfa 70—125 HP., stabilną, kompletnie odrestaurowaną przez fabrykę Wolfa, na lokomobilę o sile 45—60 HP. za dopłatą. „Topas", przemysłowa Spółka z ogr. por. Lwów, Kraszewskiego 19 a. 5042

Sprzedam okazyjnie wytwórnię galanteryi drzewnej kompletnie urządzoną, o popędzie elektrycznym nadaje się również na inne przedsiębiorstwo. Wiadomość w biurze „CELERITAS", Lwów, Jagiellońska 17. 5 39

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

Zgubiony wisiorek odebrać można u Freund, Sykstuska 64 a. 5061

Znaleziono 4 pary kolczyków na przystanku kolei elektr. głównego dworca. Odebrać można ul. Zdrowia l. 14, M. Sochor. 5059

ROZMAITE

Unieważniam dokumenta wojskowe na nazwisko Zygmunta Wohla, z Bolechowa. 5057

CZAS

odnowić przedpłatę!

Motory elektryczne

prądu zmiennego oraz wszelkiego rodzaju artykuły elektrotechniczne, poleca hurtownie i detalicznie po cenach najniższych firma B. PANZER Lwów, Kopernika 17. 5053

Przedsiębiorstwo spedycyjne

Gabel i Sternberg

Lwów, ul. 3-Maja 7.

Telef. Nr. 677. Adr. telegr. Gabelsternberg.

Zastępstwa w kraju i zagranicą.

Załatwia wszelkie transakcje w zakres spedycyi wchodzące, jakoteż przeprowadzki w kraju i zagranicą własnymi patentowanymi wozami po cenach nader przystępnych.

Bezpośredni ruch zbiorowy między Wiedniem a Polską i wszystkiemi stacjami Polski. Załatwienie wszelkich formalności celnych.

5034

MASZYNY do szycia różnych systemów, oraz części składowe do tychże. Wszelkie przybory dla kolarzy, jak Płaszcze, Węże, Dzwonki. Latarki karbitowe i t. p. poleca najtaniej Magazyn artykułów sportowych ABRAHAM FRIEDFELD, Lwów, ulica Jagiellońska 9. 4963

Suknie damskie, Bluzki, Szlafroki

25% niżej cen fabrycznych

w Salonie „Berta"

Lwów, Chorążczyzny 5, I p.

(róg ulicy Akademickiej).

5067

ZAMÓWIENIA

18579 NA

ZBOŻA

SIEWNE OZIME,

produkcji krajowej i zagran.

przyjmuje:

Bank Rolniczy S. A.

Lwów, Kopernika 20

oraz Filja w Jarosławiu.

SPRZEDAM WIELKĄ FABRYKĘ WE LWOWIE 5062

z maszynami do obróbki drzewa lub bez. Zgłoszenia „Okazya" do biura ogłoszeń Brücka, Lwów, Kościuszki 2.

KOMPOTY OWOCOWE.

Brzoskwiniowa i owocową marmoladę, powidła oryginalne i cukrowane, owoce kondyzowane, konserwy groszkowe, fasolowe i jarzynowe po najtańszych cenach dziennych dostarczam. Wywóz zagwarantowany. — Eksport konserw, Lukács Rezsö, Budapest VII. Almassy-Tér. Telefon międzymiastowy 124-51. 6325

W POWIECIE ZALESZCZYCKIEM

2 sady owocowe

do wydzierżawienia — doborowe gatunki jabłek zimowych i śliwek. Bliższe informacye udzieli: Zarząd dóbr TORSKIE. 6380

Ullsteina

wszystkie czasopisma kobiece

„Das Blatt der Hausfrau"

„Die Dame"

„Die Modenwelt" 6384

„Die Praktische"

w prenumeracie lub pojedynczo stale do nabycia po najniższych cenach

W SKŁADZIE ŻURNALI MÓD

REKORD Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów, Sykstuska 8

Na prowincyę, do miejsc Kąpielowych i letnisk wysyłka za zaliczką.

Obywatele!

Setki realności, domów, will, fabryk, majątków ziems ich, lasów ect. w Poznańskiem na Pomorzu i w Małopolsce ma poruczone do sprzedania jak: **Gospodarstwo 30 morgowe** z domem mieszkalnem o 4 pokojach, dwa woły robocze, bryczka, koń, dwie krowy. **Cena 6 i pół miliona marek.**

Gospodarstwo 45-cio morgowe z domem masywnym i zabudowania gospodarcze jak: stodoły, stajnia, młockarnia, sieczkarnia dryl, 8 szt. bydła, 3 konie. **Cena 9 milionów Mkp.**

Trzy domy, stolarnia, ogród owocowy za **jeden milion 250 tysięcy Mkp.**

Młyn wodny z domem mieszkalnem i sklepami. Inwentarz żywy: 4 konie, 5 krów, 6 sztuk bydła, 2 bryczki. Inwentarz martwy kompletny. **Cena 25 milionów Mkp.**

Ślusarnia o 4 bor. maszynach, 8 motor. z domem czterowym. **Cena 15 milionów Mkp.**

Fabryka wag decymalnych z całem urządzeniem i maszynami. **Cena 20 milionów Mkp.**

Wielka fabryka mebli w mieście o 30 tysiącach mieszkańców, leżąca przy dworcu kolei żelaznej, wzorowo urządzona, posiadająca wielkie zapasy drzewa. **Cena około 25 milionów marek.**

Garbarnia, kompletnie urządzona, 30 lat prowadzona, jedyna na 5 powiatów, dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie do tegoż, 7 morgów dobrej ziemi, oraz bogaty żywy inwentarz. **Cena 16 milionów Mkp.**

Wielka piekarnia parowa na Podkarpaciu. **Cena 14 milionów Mkp.** 6365

„Onc." Ajencya Handlowo-komis.

Drohobycz, ul. Stryjska 99.

KONKURS

na wykonanie robót kominiarskich i asenizacyjnych w Garnizonie Tarnopol, Złoczów, Brzeżany, Czortków, Zaleszczyki, Trembowla, Borszczów. Oferty ostemplowane (10 Mk.) wnosić do Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Złoczowie wraz z dołączonym dowodem złożenia wadyum, około 10 proc. ogólnej sumy rocznego wynagrodzenia za oferowane prace. Taryfa kominiarska względnie stwierdzenie ceny przez Władze polityczne winna być dołączona do oferty.

Należność za roboty asenizacyjne oblicza się miesięcznie od człowieka według stanu szeregowych w danym budynku wojskowym, za roboty kominiarskie według obowiązującej taryfy kominiarskiej, po uwzględnieniu procentu opustu od tejże taryfy.

Termin składania ofert upływa z dniem 27. lipca b. r. o godzinie 12-ej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-tej poczem nastąpi spisanie umów.

Oferty bez wadyum nie będą rozpatrywane.

W razie nieprzyjęcia oferty, wadyum zostanie natychmiast zwrócone. 6397

Kierownictwo Rejonu Intendantury Tarnopol.
L. 5195/ż/22.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że tegoroczny

JARMARK ŚW. ANNY

rozpocznie się we środę dnia 26. lipca i trwać będzie na konie przez 3 dni, zaś na towary bławatne, konfekcyę i inne do dnia 2 sierpnia.

O przydział miejsc na targu należy zwracać się pisemnie lub ustnie do Miejskiego Biura targowego (budynek Magistratu biuro Nr. 10).

Zarząd miasta zaznacza, że wskutek napływu większej ilości podań o zarezerwowanie miejsc, leży w interesie firm zamiejscowych, by jak najspiesznieј takowe sobie zapewniły, w ostatniej bowiem chwili Zarząd miasta nie będzie w możności życzeniom interesentów zadość uczynić.

6199 Rządowy Komisarz miasta: Dr. W. Lenkiewicz.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI